№. 22. w Sobotę — dn. 27. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dn. 24. Stycznia. — Pierwszą stoczono tu bitwę wyborczą, demokracya zwyciężyła w Berlinie, a być może, że i po prowincyach. Możemy z pewnością przyjąć, że dwie trzecie wyborców są demokratami. Jeżeli się co przyczyniło do tego zwycięztwa, to niewątpliwie owe pamflety mazgajowate towarzystwa za króla i ojczyznę, które rozrzucało po całym kraju listy pisane od komotra Jakuba. Lud poznał się na sidle i przeszedł na stronę demokratów. — Ministerstwo Brandenburga i Manteufla trzyma się zębami swych posad i bronić będzie w izbach praw organicznych. Spodziewamy się, że im się nieco żółci uleje podczas rozpraw sejmowych, bo deputowani zapewne im przypomną prawowite postępowanie podczas stanu oblężenia i rozpędzania pierwszego zgromadzenia narodowego pruskiego. — Według list wyborczych nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych liczba opozycyjnych wyborców wynosi 605, wątpliwych 46, a konserwatywnych 362. W jednym okręgu wyborczym przyszło do bitwy. Pewien Baron (książe Buchau), który zbyt głośno narzekał, że kanalie biorą górę, został zbity i wyrzucony z sali wyborczéj. — Arnold Ruge znany z pism swych literackich został w skutek rozkazu jenerała Wrangla przez policyą wydalonym z Berlina, chociaż miał silnych protektorów i był złożony chorobą. Wszechmocność atoli Wrangla nawet mury przełamuje.

Poznań 25. Stycznia. — Wiadomo mieszkańcom miasta naszego jak Niemcy weiskają się do pomieszkań naszych i swe barbarzyńskie broszurki tłumaczone szkaradnie na język polski po prostu wtłaczają w ręce nasze, sądząc że byleśmy je przeczytali, już z nas zostaną dowodne Niemcy. Nie dziwimy fabrykantom berlinskim pod względem języka polskiego, ale zastanawia nas głupota niemieckich menerów, iż spodziewają się w ludzie naszym znaleść zwolenników, w skutek najpodlejszych i najhaniebniejszych podszeptów. — Na dowód głupoty tych menerów przytaczamy pamflet jeden rozrzucony temi dniami pomiędzy ludem polskim: »Wybieraczom po wsiach. Demokratyczne listy. (Nowe demokratyczne podzielenie podatków.) Kochany bracie! W naszém wczorajszém demokratyczném zgromadzeniu głównem obradowaliśmy o nowym rozdziale podatków, dla tego pospieszam się, tobie koniec owéj obrady donieść, aby wiedzieli członki tajemne naszego towarzystwa. Nie możemy na przyszłość wystarczyć teraźniejszemi podatkami, dla tego będzie trzeba dochody krajowe, będące 60 miliony najmniéj na 90 miliony powiększyć. Jakim sposobem to nabyć, jednomównie wszyscy na to przystali: 1) miasta, mające 20,000 mieszkańców do podatku wyższego przyciągnięte nie powinne, bo od nich demokratyczna partya największy fundusz pobiera; 2) brakujące 30 miliony muszą od miast, które nie mają 20,000 mieszkańców i od zamieszkanych w wsiach być złożone.

Jako w tym celu sposobiące się podatki przyjęto przeciwko 10 głosom 41 głosem: *a*) podatek ogólny na bydlęta, jak takowy w demokratycznéj Francyi jest w używaniu. Taryf tymczasowy taki: za konia 1 tal. podatek roczny, za wołu 20 sbr., za krowę 15 srb., za owcę albo kozę 5 sbr., świnię 10 sbr., tuzin kur, kaczek itd. 5 sbr. Zdaje nam się, że takim sposobem 15 miliony wydobędziemy. *b*) podatek od polowania dla tych gospodarzy i posiadających grunty; którzy przez prawo od 7. Października bez wynagrodzenia prawo polować posiadają. Gospodasz pilnie polujący na każdéj mordze swojéj posiadłości rocznie bynajmniéj zająca jednego dobyć może, cenę owego zająca na 10 srebrników postawić można. a że ci jeszcze nabędąc wolność polowania przez powyższy rozkaz bez wynagrodzenia, 50 na 100 zarabiają: można na nich wypisać podatek gruntowy od polowania na morgę 5 srebrników. Na to, że takim sposobem największa część chłopów i dziedziców mniejszych nie będzie nam przychylna, złączono się: *a*) że chłop tylko i dziedzic w mniejszych miastach miał pożytek przez zniesienie prawa do polowania, a zatem byłoby wykroczenie przeciwko równości, która jest pierwsza maxima demokratycznego kraju, żeby ci za to dobrodziejstwo nic nie mieli płacić; *b*) że mieszkańcy miast i po wsiach, chociaż im ze strony demokratycznéj pierwszeństwo dane było, wcale wdzięcznymi niebyli, i wielkie cele ich tylko mało pieniędzmi wspierali; na nich względy brać nie będziemy, a jeżeli tylko wybory ich dokończone będą podług naszéj woli, dopiero tym głupim zaś prawdziwa postać pokazaną będzie. Król! regencya zawsze tylko stronę chłopów trzymali, jest to teraz najwyższy czas, aby swawolę chłopów znieść i do staréj powrócić regóły, podług któréj n..jlepiéj jest, oko jedno wyżgać, a od drugiego podatki płacić. Z podatku od polowania gruntowego roczny dochód z dwóch milionów nabyć można. Aby dosięgnąć brakujących 13 milionów zgłosili się do tego, żeby święta a niedziele znieść. Takim sposobem dosięgniemy 50 dni robotowych, a zarobek robotników i czeladzi w kasę krajową wpłynie za polityczne prawa, które demokraci im wyrobili. Oprócz pożytku, który przez to urządzenie krajowym dochodem dopływa, odwiedzaniu kościołów koniec zrobiemy, bo to ludziom głowę psuje i robi ich niezdolnymi do przyjęcia dobrodziejstw prawdziwéj demokratycznéj wolności. Podkupujemy fraszki Wranegla, ze swoim stanem oblężenia wybory, i jak mi się zdaje, pokażemy wnet że jesteśmy doskonałymi demokratami, tylko brak nam jest pieniędzy. Francuzi niemogą więcéj dać, żydzi nie chcą dać, a my nic nie mamy; dla tego wy, którzy jesteście po wsiach wiele obiecujcie chłopom; powiedzcie im że podatki dać niebędą potrzebowali, robotnikom tyle gruntów z posiadłości dziedziców obiecujcie, jak oni tylko sami chcą, a oni muszą być, niewiedzieć czém, żeby nie dać ostatni fenyk. Na wszelki sposób oczekuję relacyą. Pozdrowienie i braterstwo! Berlin 22. Grudnia 1848. Jakob.« — Pamflet ten wydany przez »komitet centralny dla wyborców w duchu narodowym pruskiego kraju,« drukowany u Juliusza Sittenfelda w Berlinie.

Triest 14. Stycznia. — Powiadają, że Austryacy z wojskami papiezkiemi na granicy legacyi pokilkakroć się starli. Radetzki chwycił się środków surowych przeciw wychodzcom, którzy gromadami opuszczają ziemię lombardzko wenecką. Każdy przy ucieczce zdybany bywa do pułków niemieckich wcielony i z Włoch wyprowadzony. Niezdatnych do służby polowéj przeznacza Radetzki do służby w lazaretach, a tych którzy i tu niemogą być użyci, oddaje władzom cywilnym do ukarania. Z takimi co do wojska zagranicznego wstąpili, i nie powrócili, wrazie schwytania, obchodzić się będą jako z zdrajcami kraju.

Anglia.

Londyn, 20. Stycznia. — Uzbrojenia po portach francuzkich zwracają uwagę na siebie prassy angielskiéj. Standard utrzymuje, że interwencya nastąpi we Włoszech ze strony francuzkiéj za współdziałaniem innych mocarstw i że z tego powodu żaden spór niepowstanie (?). Pismo to uważa, że stan finansów różnych krajów niedozwala prowadzić wojny. Morning Chronicle niewierzy wcale téj interwencyi francuzkiéj i przypomina, że Francuzi dopiero po upływie lat 5 opuścili Ankonę. Obawia się skutków, które wypłynąć mogą z protektoratu francuzkiego. Nawet gdyby papież zażądał pomocy francuzkiéj, a Francya interweniowała z innemi mocarstwami, które wiedeńskie traktaty podpisały, to i w tym przypadku oświadcza się rzeczone pismo przeciw interwencyi. Times wychodzi z zasady, że Francya w połączeniu z Austryą i Neapolem chce znów przywrócić porządek w państwie kościelném. Z resztą sądzi, że jeżeli Francya oświadczy się przeciw rewolucyjnemu stronnictwu w Rzymie, musi bronić sprawy neapolitańskiéj w Sycylii, a austryackiéj w północnych Włoszech. Niepodobna przypuścić, ażeby Francuzi popierali zbuntowanych Sycylijczyków przeciw królowi neapolitańskiemu. Z tych uwag przytoczonych z gazet angielskich, przekonać się możemy, że kupczący ten naród wciąż politykę swoją mierzy łokciem i wagą.

Znany kowal w Gretnagreen Henry Collins z Lamberton Toll umarł przed niedawnym czasem. Przez lat 20 wiązał stadła kochanków, którzy z domów rodzicielskich uciekali i nie mogli gdzieindziéj wziąć ślubów mał-

żeńskich. Komu tylko córkę wykradziono, spieszył do Gretnagreen, aby uprzedzić kochanków, którzy przecie powiększéj części byli lotniejszymi od ściągających ich rodziców lub krewnych. Według praw szkockich, bo miejsce było na granicy szkockiéj, potrzeba było tylko jednego świadka pełnoletniego do zawarcia małżeństwa, a żadnych osób urzędowych. W przecięciu przez rok wiązał ten kowal 300 par zbiegłych, a w ostatnim roku 330. Na przeszłéj atoli sessyi parlamentu angielskiego na wniosek lorda Broughama przyjęto nowe prawo o małżenstwach w Szkocyi, małżeństwa więc teraz zawierane w Gretnagreen uważane są za nieważne.

Francya.

Paryż 21. Stycznia. — Monitor zamieścił dzisiaj wyciąg z protokułu, dotyczący wczorajszego ogłoszenia wiceprezydenta rzeczypospolitéj w zgromadzeniu narodowém. Przysięga, którą złożył nowy wiceprezydent rzeczypospolitéj Boulay de la Meurthe brzmi jak następuje: W obec Boga i ludu francuskiego, którego zgromadzenie narodowe zastępuje przysięgam pozostać wiernym rzeczypospolitéj demokratycznéj, jednéj i niepodzielnéj i dopełnić wszystkich obowiązków, które na mnie wkłada konstytucya. — Dziennik sporów powiada o tym wyborze: widzieliśmy w ostatnich dziesięciu miesięcach tyle rzeczy nadzwyczajnych, że nas nic więcéj nie zadziwia. A więc szczęśliwéj drogi ci życzymy panie Boulay. Inny wybór niebyłby nam wiele sprawił przyjemności, zamianowanie Boulaya nie nabawiło nas wielkiego kłopotu. Wybór 20. Stycznia uzupełnia wybór z d. 10. Grudnia. Władza wykonawcza rzeczypospolitéj została uzupełnioną.

O amnestyi czytamy w Monitorze co następuje: amnestya służy od dni kilku niektórym dziennikom za płaszczyk, do miotania obelg na prezydenta rzeczypospolitéj. Nie chcemy odpowiadać na te obelgi, zdrowy zmysł ludu potrafi je osądzić. Tymczasem znajduje się pomiędzy zarzutami uczynionemi prezydentowi jeden, którego milczeniem pominąć nie można, ponieważ nań główny przycisk kładą; zarzucają mu, iż przyrzekł ogłosić amnestyą dla więźniów politycznych. Prezydent zaś takiego obowiązku nieprzejął. Zgadza się to z prawdą, że po razy kilka w prywatnych rozmowach wyraził życzenie podobne, o jakiém wspomniał w swoim manifeście, i które zawsze w jego sercu pozostanie, to jest udzielenia amnestyi, gdyby można bez niebezpieczeństwa ją ogłosić. Niezobowiązał się atoli prezydent pod żadnym względem.

Z Tulonu nic nowego. I z Mediolanu nadeszła poczta nic nie przywiozła godnego uwagi.

Wczoraj wypuszczono z rozkazu Ludwika Napoleona 52, a według innych] 63 kobiet, które z powodu należenia do powstania czerwcowego uwięzione były w St. Lazare.

Presse występuje teraz wręcz przeciw ministerstwu, żąda przedewszystkiem zmniejszenia armii i przestrzegania zasady nieinterwencyi, od któréj zaczął swe panowanie Ludwik Filip.

Belgia.

Bruksela, d. 21. Stycznia. — Marchese Ricci, który z polecenia gabinetu turyńskiego ma mieć udział w konferencyach brukselskich we względzie spraw włoskich, przybył już do Brukseli. Langrenée, reprezentanta Francyi, jakoteż Sir. H. Ellis, reprezentanta Angii w tych dniach się spodziewają. Pełnomocnik Toskanii, komendant Martini jest w Paryżu. Austrya zastępcą swoim zamianowała hr. Colloredo, lecz o przyjeździe jego nic jeszcze nie słychać. Papież i król neapolitański żadnych pełnomocników jeszcze nie wyznaczyli.

Austrya.

Nasz wiedeński korrespondent wątpi o podawanych datach przez feldmarszałka Weldena (zobacz numer wczorajszy gaz. pozn.), gdy mówi: lubo dotąd nie mieliśmy powodów do podejrzeń, dziś jednak trzeba przerwać milczenie. Wiemy z pewnością, że jenerałowi Schlick zadano zupełną klęskę. Większa część jego korpusu pod Koszycami została rozbitą, schwytaną i rozbrojoną. Sam nawet dostał się do niewoli. Lloyd donosił wczoraj, że armia pod Bemem zgromioną została, nikt przecie temu nie wierzy w Wiedniu. Owszem z nadeszłéj wczoraj wiadomości do ministerstwa wojny, a skwapliwie tajonéj przed publicznością, pokazuje się, że zastępy Bema coraz w liczbę rosną i że 50,000 chłopstwa przyłączyło się do jego korpusu.

Według doniesień z Pesztu z dn. 17. b. m. ban Kroacyi opuścił tę stolicę i udał się do swego korpusu. Według wiadomości z Debreczyna z d. 13. b. m. wystawił Koszut koronę św. Szczepana w kościele debreczyńskim ku czci prostego ludu. Chłopi przybywający z różnych okolic przysięgają, że bronić będą téj korony i ojczyzny. Koszut przemawia do nich i stara się w nich obudzić zapał dla sprawy narodowéj. Koszut rozkazał mieszczanom Debreczyna złożyć broń i oddać ją w energiczniejsze ręce, to jest chłopów, którzy ani chwili się nie wachali oświadczyć za ojczystą sprawą. O Bemie żadnych nie masz wiadomości, przynajmniéj Austryacy o nim zupełnie milczą, jakby go nie było. Widać, że go nie zjedli. Niemcy w Siedmiogrodzie, którzy podstępnie popierali sprawę swego Kaisera przeciw Węgrom, teraz zwyciężeni wymykają się do Bukaresztu i tam proszą Moskali, ażeby im przybyli na pomoc, bo Kaiser nie może im dopomódz. Zdaje się, że Węgry zamierzają ziemię siedmiogrodzką oczyścić z Niemców.

Wiedeń, d. 20. Stycznia. — Rada miejska oparła się stanowczo przypuszczeniu uczynionemu przez komendanturę, jakoby wynagrodzenie dać miała za szkody w efektach wojskowych podczas powstania zrządzone. — Według doniesień z Pesztu urządzono tam wojskowo polityczną komissyą centralną, na kształt wiedeńskiéj dla indagowania skompromitowanych. Jednego już za obrazę słowem majestatu i podburzanie do niespokojności rozstrzelano. Z Pesztu z dnia 18. piszą, że nadeszło tam doniesienie z Debreczyna z dnia 15 m. b., iż Koszut z powodu nieprzyjaznego sposobu myślenia tamtejszych mieszkańców przeniósł się z orszakiem swoim do Grosswardein. Debreczyn podobno zamyśla wysłać deputacyą do księcia Windischgrätza. — Ruchy wojenne 1 i 2 korpusu w skutek powietrza nieprzyjaznego tymczasowo wstrzymano, i wojsko pozostanie przez pewien czas na zimowych leżach. Mówią tu, że Windischgrätz ma wyjechać na kilka dni do Wiednia i Ołomuńca. Szemnice obsadziły wojska ces. bez oporu. — Hammerstein jenerał komenderujący we Lwowie ogłosił proklamacyą, w któréj przyznaje, że Węgrom powodzi się nie źle, tak iż do Bukowiny wojskom cesarskim posłać trzeba posiłki, jednakże pociesza dobrze myślących, iż siły rządu wystarczą na ich uspokojenie.

Ołomuniec, d. 18. Stycznia. — Gabinet madrycki przejęty uczuciem utrzymania godności i powagi katolickiego kościoła, zapewnia Ojcu świętemu niezawisłéj od wszelkich zewnętrznych wpływów stanowisko, zaproponował wszystkim katolickim dworom i rządom europejskim zgromadzenie na jakowém miejscu kongressu dla naradzenia się nad tém, by papieżowi tak w interessie katolickiego chrześciaństwa jak i pokoju świata zupełną władzę przywrócić.

Zamieszczamy tu istotną treść téj propozycyi:

Szanowny Panie! Rząd Jéj Mości Królowéj postanowił dla papieża uczynić wszystko, co potrzeba, by widoméj głowie kościoła przywrócić tę wolność, niezawisłość, godność i powagę, jaka dla pełnienia uświęconych funkcyi jego koniecznie potrzebna.

Dla tego, skoro rząd otrzymał wiadomość, że papież zmuszony był uciekać z Rzymu, zaraz udał się do francuzkiego rządu, a ten okazał podobnież swą gotowość wspierania Ojca świętego.

Lecz ta konferencya nie może być dostateczną na teraz, zważywszy, jaki obrót wzięły wypadki w apostolskiéj stolicy. Nie idzie już o obronę wolności papieża, zagrożonéj przez samowolne postępki własnych poddanych, lecz o przywrócenie w mocny i trwały sposób jego władzy i zabezpieczenie jéj od wszelkiego pozornego przymusu.

Wiadomo Wasz Mość Panu, jak gorliwemi były zawsze rządy narodów katolickich w zabezpieczeniu głowie kościoła prawdziwie niepodległego stanowiska. Mocarstwa katolickie uważały się zawsze gwarantami świeckiéj udzielności papieża. Stanowisko to jest tak wielkiéj wagi dla całego chrześciaństwa, że nie może być zdanie na samowolność tak małéj części katolickiego świata, jakiemi są państwa rzymskie.

Hiszpania sądzi, iż katolickie mocarstwa nie powinny dopuścić, aby głowę katolickiego kościoła zdano na samowolne postępowanie miasta Rzymu i aby jedno włoskie miasto, gdy wszystkie katolickie narody pospieszają z okazaniem papieżowi swego głębokiego uszanowania, poważyło się ubliżać jego godności i wprawiać papieża w taki stan zawisłości, który mógłby się nadużyciem nawet religijnéj jego władzy zakończyć.

Te uwagi spowodowały rząd Jéj król. Mości wezwać inne katolickie mocarstwa, aby się porozumiały, jakby zapobiedz tym nieszczęściom, które koniecznie wyniknąć muszą, jeżeli sprawy pozostaną w tym opłakanym stanie, w jakim się podziśdzień znajduje.

By tak chwalebne zamiary przywieść do skutku, kazała królowa wezwać Francyę, Austryę, Bawaryę, Sardynię, Toskanię i Neapol, aby mianowały swych pełnomocników i oraz wyznaczyły miejsce, które dla tego zgromadzenia za najdogodniejsze uważają.

Dla zapobieżenia zwłoce, pozwala sobie rząd królowéj proponować tę rezydencyę albo każde inne z położonych przy wybrzeżu śródziemnego morza hiszpańskich miast, już dla dogodnego ich położenia, już dla spokojności, któréj ten półwysep doznaje; a że tu chodzi o czysto katolickie przedsięwzięcie, więc Hiszpania może być dla takich konferencyi bardzo stósownem miejscem.

Galicya.

Dla ulgi osobom potrzebującym w służbie karabina lub pałasza, generał komenderujący w Galicyi bar. Hammerstein zezwolić postanowił, ażeby łagodząc nakazane proklamacyą z 10. b. m. powszechne złożenie broni urzęda cyrkularne i miejscowe komendy wojskowe na prośbę, im odpowiednią broń wydawały.

Pozwolenie to przenosić zezwolił i na te osoby, za któremi szczególniéj uwzględniające powody przemawiają.

W obu przypadkach wydawać będą urzęda cyrkularne i miejscowe komendy wojskowe paszporta na to umyślnie, mając przytém polecenie, ażeby przy wydaniu téj broni chroniono się wszelkiéj zmiany, uszkodzenia lub zarzucenia sztuk pojedyńczych. — Lwów, dnia 17. Stycznia 1849.

Wszystkie niemal niemieckie gazety wróciły do dawnego sposobu pisania swych artykułów i dla tego z nich niemożna się dowiedzieć o prawdziwym stanie rzeczy w tych państwach, z któremi graniczą Niemcy i przez które do nas dochodzą wiadomości. Przymuszeni więc brać z ich dzienni-

ków wiadomości o wypadkach w Węgrzech i Galicyi, ostrzagamy, ażeby podania które zamieszczamy niebyły brane za prawdę, lecz za zapełnienie niedostatku. I tak gaz. wroc. donosi z Czerniowiec pod 12. Styczn., co następuje: D. 4. Stycznia obradował tutejszy komitet obywatelski i magistrat nad adressem do cesarza i postanowiono go przesłać deputowanemu na sejm Kralowi, aby go doręczył cesarzowi, Tymczasem rozeszła się nagle wiadomość d. 7. Stycznia, że Węgrzy pod dowództwem jenerała Bema w 30,000 wpadli na Bukowinę, i taki postrach rzucili aż do Czerniowic, że przeszło 200 osób najbogatszych z miasta zażądało paszportów i opuściło Czerniowice. Jenerał feldmarszałek Malkowski wyruszył w zagrożoną okolicę i potwierdził tym sposobem wieść, która szybkością błyskawicy się upowszechniła. Nikt przecie już nie wątpił o zagrożeniu Bema naszéj okolicy, gdy się dowiedział, że piechota nadchodzi austryacka z Galicyi wraz z artyleryą z Tarnopola. Tymczasem otrzymały bataliony piechoty rozkazy przeciwne, a feldmarszałek Malkowski wysłał uspakajającą depeszę do Czerniowic téj treści, że nieprzyjaciel w 600 ludzi rzeczywiście wtargnął do Dorna i Jakobeny do Bukowiny, miejsc odległych od Czerniowic na mil 28, ale ustąpił przed pułkownikiem Urbanem. Przy téj sposobności przyszło do spotkania przy moście w Dorna, poczém Węgrzyni, (powiększéj części kawaleria i 7 armat) się cofnęli. Niedopuszczali się żadnych nadużyć i za wszystko pieniędzmi płacili. Wojsko austrkackie obsadziło na południu Bukowiny wraz z Huculami zebranymi w pospolite ruszenie wąwozy bukowinskie. Z resztą wciąż się utrzymuje pogłoska, że jenerał Bem ma zamiar wtargnąć do Galicyi, a nawet twierdzą, że uderzenie na Dornę tylko było demonstracyą, ażeby wojsko w Galicyi stojące zwabić do Bukowiny, a następnie szybkiemi pochodami wtargnąć do Galicyi innemi wąwozami, wzmocnić się zniechęconymi Galicyanami i potém działać przeciw tyłom au stryackiego wojska. — Bukowinscy żołnierze nadgraniczni, opatrzeni są w futra i dla tego pełnią wciąż służbę, tymczasem piechota i kawalerya austryacka bardzo ucierpiała od mrozów, mnóstwo żołnierzy przemarzło lub z powodu odmrożonych nóg, rąk, uszu i nosów daléj pełnić służby niemoże. Sporządzono tu 1000 par ciepłego obuwia zwanego kerpce i wysłano je za wojskiem. W pierwszym przestrachu, wieczorem dnia 7. Stycznia, wszystkie kassy popakowano na wozy i postanowiono je wywieść do Rossyi, dokąd też wysłano sztafetę. Rossyanie przyrzekli przyjąć te kassy. — Jenerał Wardener, który się zamknął w Karlsburgu, porozumiewa się z rossyjskim jenerałem Lüdersem w Wołoszczyznie o wkroczenie do Siedmiogrodu Rossyan w pomoc Austryakom. Potwierdzenie układu w téj mierze ma nadejść z Petersburga najdaléj do 14. Stycznia. Gdyby więc austryckie wojsko nie mogło się oprzeć Węgrom, Rossyanie weszliby natychmiast do Siedmiogrodu. Według innych wiadomości z Kronstadu z 3. Stycznia, miał feldmarszałek uciekając przed Szeklerami spaść z konia w Enyed i umrzeć. W jego miejsce nastąpił jenerał Caliani i dowodzi brygadą Wardenera. Do Bystrzycy wkroczył jakiś oddział piechoty składający się 1500 żołnierzy i 8 armat, powszechnie mówiono, że to Moskale przyszli w pomoc Austryakom. Żołnierze w tym oddziale duże mają brody.

Włochy.

Rzym 10. Stycznia. — Przygotowania do wyborów idą swoim trybem, a magistrat uwolniono od mozołu zatrudnienia się wyborami. Komitet w celu tym wyznaczony składa się z samych ultra demokratów, począwszy od Canino aż do Ciceruacchio. Program wyborczy także w tym duchu ułożono, który jest obrachowany na mężów zdatność i odwagę posiadających, jakich pomiędzy ludźmi wszelkiego stanu i wieku wyszukać mają. Tym sposobem spodziewają się, że otrzymają sejm konstytucyjny, który powszechnemu włoskiemu za podstawę służyć może. — Dla pozyskania prowincyi, zniesiono podatek od mlewa, ale tylko dla prowincyi, gdyż dla miasta Rzymu nie jest on tak uciążliwym. Takie demonstracye celu swego niechybią, i jeżeli interwencya za kilka tygodni nienastąpi, to ciężar podatków zupełnie zostanie zniesionym. Trudno będzie zaprowadzać dawny porządek, a kto wie, czy się to uda. Proboszczowi ad S. Mariam Maggiorem potłuczono okna za ogłoszenie exkomuniki. Napróżno starano go się wywołać z domu, powołując go niby do chorego.

Proklamacya ministerstwa, którą tož częścią w tonie pochlebnym częścią w żałosnym o zaufanie dalsze prosi, naprowadza wielu na domysły, iż reakcya zapewne znaczne już postępy poczyniła. W rzeczy saméj wczoraj wieczorem wydano rozporządzenia szczególniejsze zmierzające do utrzymania porządku, i patrole częste z karabinierów i gwardyi obywatelskiéj złożone po mieście krążyły. Wieść także rozeszła się, że jeden z pułków liniowych za papieżem miał się oświadczyć. Mówią zaś, że wielu księży, którzy ekskommunikę przeczytali, uciekło, podług innych podobno pleban przy S. Maria Maggiore zaledwie ze życiem umknął. Opowiadają tu sobie, że wszyscy tutajsi księża lub przynajmniéj większa ich część losowała pomiędzy sobą, i że przez los czterech wybrano, którzy to niebezpieczne ogłoszenie napomnienia papiezkiego wykonać mieli. Jeżeli powieść ta niejest prawdziwą, to przynajmniéj w duchu stanu tutajszego wymyśloną, i daje jasne wyobrażenie o postępach jakie kler nawet tutajszy uczynił.

Rzym, d. 10. Stycznia. — Z dzienników francuzkich doczytujemy się, że centralny komitet wyborów nader pilnie pracuje; projekt rządu już jest gotowy; zgromadzenie narodowe zbierze się w dniu 5. Lutego. Obiega także pogłoska, że papież, chce teraz przez kardynałów Amata i Filangieri wdać się w układy.

Palermo, 30. z. m. — Wypłacono tu d. 18. z. m. w Sycylii pożyczkę przymusową postanowieniem ostatniem izby na Palermo wypisaną w ilości 105,000 uncyi, jako część owych 500,000 na całą Sycylią nałożonych, i lubo niektórzy szemrzą przeciw temu, iż stosunkowo do innych za wysoko byli podciągnięci, to jednakże większa część zadowoloną jest, iż ofiarę na ołtarzu ojczyzny złożyć mogła, a ogół dumnym jest z tego, iż tę summę niepospolitą w czasie tak krótkim i nieprzygotowany złożył. Niemniéj z głównych miejsc obwodowych w pobliżu leżących summy znaczne wpłynęły, a okrętu parowego »Palermo« każdéj chwili spodziewają się z Catanii, dokąd on przewiózł jenerała Antonii, dla przejrzenia naocznie środków obronnych, ten ma także przywieść summę znaczną pieniędzy. Prezes rządu, Ruggiero Settimo, wyjeżdża także w podróż wewnątrz wyspy, dla obudzenia gorliwości ludu ku obronie i ustaleniu wywalczonéj a znowu zagrożonéj niezawisłości, jakoteż dla przyspieszenia przesyłki pieniędzy rządowych, to jest podatków zwyczajnych i rozpisanéj pożyczki przymusowéj.

Tutajsze circolo popolare wyliczyło z swéj strony znaczną liczbę obywateli w Palermo, którzy bez uszczerbku w stosunkach lub procederze swoim składki znaczne dla zaspokojenia potrzeb ojczyzny złożyć mogą; oszacowało ich według majątku lub dochodów, i tym sposobem wyrachowało summę znaczną 900,000 uncyi, czyli 3 miliony talarów. Wszystkich tych obywateli wezwano publicznie, aby składki swoje do skarbu narodowego złożyli, pod zagrożeniem środków surowych, pomiędzy temi wskazania imion ich na wzgardę publiczną. Lista ta cudzoziemca żadnego nieobejmuje, jako też do pożyczki przymusowéj nikogo z obcych niepociąga. Zresztą spokojność zupełnie panuje bez zakłócenia najmniejszego bezpieczeństwa publicznego.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 74. Na Prussy polskie i Szląsk polski, oraz na Wielkie Księstwo Poznańskie, jest tylko jedna dyrekcya główna, któréj siedlisko będzie w Poznaniu, lub tam, dokąd ją prezydujący w razie potrzeby przeniesie. Szląsk i Prussy mogą mieć jednakże dyrekcye prowincyonalne, poddane dyrekcyi głównéj.«

Przy tym paragrafie komissya opuszcza ustęp o Szląsku i Prusach. Dyrekcya zgadza się na to opuszczenie. Radkiewicz (z Chełmna): W interesie Prus i Śląska i dla szczególnych potrzeb tychże ziem wnoszę w miejsce dyrekcyi prowincyonalnéj o radę prowincyonalną, złożoną z delegowanych dyrekcyi powiatowych, które z pomiędzy siebie ku temu celowi jednego radcę wybiorą i składam zarazem statut tejże rady w biurze prezydenta na piśmie. Prowincye nienależące do ks. Poznańskiego mają szczególne, miejscowym tylko mieszkańcom wiadome potrzeby. Potrzeby te są na całą prowincyą wspólne, należy więc mieć jakiś organ centralizacyjny powiatów w tychże prowincyach położonych. Że zaś Prusy dla sprężystszéj organizacyi całego towarzystwa zrzekają się dyrekcyi prowincyonalnéj, wniosek ich o taką radę tem słuszniejszym się być zdaje. Abym tylko jednę szczegółową np. wykazał potrzebę, wspólną całéj naszéj prowincyi, a obcą ks. Poznańskiemu, nadmieniam, że branie się rządu w regencyach w każdéj prowincyi jest inne i z tych przyczyn sądzę, że wniosek nasz chętnie przyjętym zostanie. Prezes oświadcza, że wniosek ten poparcia nie potrzebuje, bo jest podpisany przez 30 delegowanych prowincyi pruskiéj. Cieszkowski: Dyrekcya główna czuła potrzebę zespolenia interesu Prus ze sprawą ks. Poznańskiego i miała na względzie reprezentacyą tejże prowincyi w zarządzie ligi, przyjmując w grono dyrekcyi dwóch członków z Prus. Czuje ona potrzebęześrodkowania tejże prowincyi dla wyłącznych jéj stosunków. Że zaś oddalenie miejsca niepozwalało na to, aby osobni dyrektorowie wydziałowi dla Prus zasiadali w dyrekcyi, proponowała w projekcie centralizacyą przez dyrekcye prowincyonalne. Ponieważ zaś delegowani z Prus zrzekają się, na korzyść sprężystéj organizacyi, wyłącznéj dla siebie dyrekcyi, a natomiast wnoszą o radę prowincyonalną, przystaję chętnie na to, warując dyrekcyi głównéj, aby rada prowincyonalna dla Prus nie łamała organizacyi, była poddaną dyrekcyi głównéj i nieznósiła się w interesach bieżących bezpośrednio z powiatami. Łyskowski oświadcza imieniem delegowanych pruskich, że rada ta chce tylko mieć w interesach wyłącznie prowincyonalnych prawo inicyatywy do dyrekcyi głównéj. Prezes wnosi dodatek do §. jak następuje: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne według dodatkowego statutu.« Libelt wnosi: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne według potrzeb miejscowych urządzone. a dyrekcyi głównéj poddane.« Radkiewicz: Przeciwko wnioskowi Libelta mam to do nadmienienia, że statut przezemnie podany dla rad prowincyonalnych, powinien być dodanym do statutu organicznego, jako prawo obowiązujące, aby w prowincyach nie uległ dowolności i zmianie. O Śląsku wolałbym przemilczeć w statucie, bo nie mamy wśród siebie delegowanych z téj prowincyi. Libelt w skutek tego zmienia swój wniosek następnie: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne. Urządzenie takiéj rady

w Prusach, dołącza się do statutu.« — §. 74. z poprawką Radkiewicza i Libelta przyjęty.

»§. 75. Wybór dyrekcyi głównéj odbywa się przez delegowanych od wszystkich lig powiatowych, obwodowych i specialnych.«

Przy tym §. 75. komissya wnosi o wykryślenie wyrazu: specyalnych. Rostowski: Oświadczam się za wnioskiem komissyi, dla tego, że cele specyalne wyłącznych towarzystw nie mogą wpływać na obór dyrekcyi. Cieszkowski: Ze stanowiska demokratycznego jestem za pierwotnym zdaniem dyrekcyi. Ks. Tułodziecki mówi za wnioskiem komissyi dla tego, że członkowie ligi specyalnych należą w innych kołach także do ligi polskiéj, a przez to pozyskaliby dwa głosy w oborze dyrekcyi głównéj. Libelt powiada, że wtedy nie potrzebaby wcale tytułu o ligach specyalnych, który wczoraj został przyjęty do statutu. Wodzicki imieniem komissyi mówi za wnioskiem tejże, w myśl Tułodzieckiego. Głosowanie podwójne i powtórzone nie daje pewnego rezultatu. Rozpoczynają się nowe rozprawy o ten sam przedmiot. Rybiński ze strony komissyi wnosi, aby ligi specyalne chcąc pozyskać głos, złożyły taką część funduszów do kassy dyrekcyi głównéj, ile jéj mają złożyć ligi powiatowe. (Głosy: o tém późniéj w tytule o funduszach.) Cieszkowski: Ile dostrzedz mogłem, różność zdań pochodzi z bojaźni, aby ligi specyalne nie pochłonęły ligi polskiéj; ale paragraf o ligach specyalnych zastrzega właśnie ich cel jednolity; każda więc taka liga tylko jednego wybierze delegowanego. Zgromadzenie przyjmuje §. 75. i odrzuca wniosek komissyi.

»§. 76. Dyrekcya główna składa się z prezesa i pięciu dyrektorów: 1) z dyrektora rolnictwa i interessów włościańskich, 2) z dyrektora przemysłu i handlu, 3) z dyrektora dobroczynności i funduszów składkowych, 4) z dyrektora publikacyi i oświaty narodowéj, 5) z dyrektora praw narodowych i korespondencyi zewnętrznéj.«

»§. 77. Na prezesa i na każdego z pięciu dyrektorów wybiera się oraz zastępca.«

Uwaga. Do przyszłego walnego zebrania należeć będzie rozważenie, ażaliby inna forma dyrekcyi głównéj od téj w niniejszym projekcie zaproponowanéj, z powodu większéj łatwości i spręzystości działania, niebyła właściwą. To jest wybór jednego prezesa i wiceprezesa, oraz wybór rady ogólnéj, z łona któréj wolno byłoby prezesowi dobierać sobie dyrektorów wydziałowych wraz z zastępcami tychże. Takowa rada ogólna posiadałaby delegacyą attrybucyi walnego zebrania w ciągu roku, aż do zebrania nowego.

Przy tych §§. i dodatku w uwadze zamieszczonym a na żądanie Zakrzewskiego przyczytanym, członek dyrekcyi Libelt objaśnia, iż dodatek ten dla tego został w uwadze zamieszczony, iż tylko jeden członek dyrekcyi był zá nim. Większość dyrekcyi uważała, iż kierownictwo ligi byłoby za trudnym obowiązkiem dla jednego prezesa. Na zapytanie prezesa: czy zgromadzenie chce dyskussyi nad tym dodatkiem, delegowani temu zaprzeczają. Niedzielski wnosi o połączenie wydziału rolnictwa i interessów włościańskich z wydziałem przemysłu i handlu, a na czele ich dyrektora dobrego technika i mechanika. Komitenci moi zalecili mnie jak najusilniéj przeprowadzenie tego wniosku; nie mogli oni wprawdzie podać mi kandydata swego na tego dyrektora, spodziewam się jednak, może i dziś już, przez pocztę pomyślną odebrać odpowiedź (śmiech powszechny). Członek dyrekcyi Libelt: Rozłączenie rólnictwa od przemysłu w wydziałach jest konieczne, już dla tego, że pierwsze ma charakterystyczną przewagę w naszym kraju. Oświadczam się także przeciwko dyrektorowi technikowi i mechanikowi, bo wybór taki niepodobny. Zresztą gdyby można było fachowego dyrektora znaleść, ten także wyłącznym będzie; rzemieślnik tylko fachowym rzemieślnikiem, kupiec tylko fachowym kupcem. — Lidze nie chodzi o technika ale o dokładne znajomości stosunków narodowych. Nakoniec dyrekcya główna może, w razie potrzeby, zasięgnąć rady od ludzi fachowych. Cieszkowski: dodam tylko i to, że dobrzeby było, gdyby dyrekcya główna dobrała sobie radzców specyalnych, to jest prawnego, rękodzielniczego i włościańskiego, z głosem stanowczym w swoim zakresie, a tylko doradczym w innych kwestyach. Gdyby zgromadzenie było za tém, możnaby taki dodatek do paragrafu dodać. E. Zakrzewski: Proszę o głos (zgiełk; głosy: nazwisko!); wśród wrzawy ogólnéj Zakrzewski opuszcza mównicę. Na zapytanie prezesa zgromadzenie nie przypuszcza wniosku Niedzielskiego do dyskussyi i ten upada. — Łyskowski w imieniu komissyi czyta poprawkę téjże do §§. 76 i 77: Komissya chce 10 dyrektorów, których prezes będzie sam wedle wydziałów klassyfikował, i wnosi, aby występujący, albo czasowo nieczynni dyrektorowie sami mianowali swoich zastępców dla gwarancyi swojéj odpowiedzialności. — M. Mann: Chodzi o to, czyli dyrektor oddalający się ma mianować sobie zastępcę, czyli też zastępcy mają być wybierani przez zgromadzenie delegowanych. Jedność działania w dyrekcyi, konsekwentność zasad raz przez dyrektora przyjętych, odpowiedzialność za wszystkie rozporządzenia w czasie urzędowania dyrektora zapadłe, wymagają, aby dyrektor sam miał władzę mianowania swego zastępcy przez czas nieobecności w dyrekcyi. — Libelt: Zaufanie objawione przez wybór delegowanych większą daje rękojmią jak odpowiedzialność każdego dyrektora. Zresztą nikt nie jest w stanie takiego mianować za siebie zastępcę, któryby mu dał pewność, że tylko w jego myśli działać będzie w dyrekcyi. Komissya cofa wniosek; §. 77 przyjęty.

W téj chwili wchodzi Lipski Ignacy w kontuszu i żupanie na mównicę i zabiera głos: Miejsce, na którem szanowni bracia i obywatele zawiązaliśmy pierwszy węzeł wielkiego dzieła uroczysty akt religijny, którym rozpoczęliśmy nasze obrady i błogosławieństwo kapłańskie, któreśmy odebrali z rąk naszego arcypasterza, wszystko to świadczy o ścisłém pojednaniu narodowości i religii w narodzie naszym. Gotowość z jaką arcypasterz nasz zechciał przyjąć godność prezesa honorowego zawięzującéj się ligi, wkłada na nas obowiązek, abyśmy położyli weń to zaufanie i abyśmy nadal uprosili sobie u tego zacnego kapłana, iżby przyjął godność tę i na czas dalszy. Wnoszę więc, abyśmy aklamacyą przyjęli tę uchwałę powtarzając za mną: niech żyje nasz arcypasterz! Trzykrotnie powtórzono: niech żyje! Cieszkowski: Dyrekcya nie umieściła tego w stosunkach, bo nie pewny jest następca arcybiskupa, a niewiadomo, czy obecny arcybiskup przyjmuje tę godność. Wnoszę więc, by to zostawić dyrekcyi głównéj, która może przez delegacyą zaprosić arcybiskupa. To nie przyjęte; natomiast zgodzono się, ażeby opuściwszy prezesostwo honorowe w statutach, zamieścić to w protokule. Morawski J. wnosi, aby Cieszkowski i dwaj najstarsi zaprosili na tę godność (przyjęte). — §§. 78. 79. przyjęte. (d. c. nast.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Fryderyka Bogusława Haacke gwoździarza, zmarłego w Poznaniu dnia 25. Marca 1847. roku, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 28. Lutego 1849. r. godzinę 11. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu Głównego Ur. Crousaz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 24. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko miejski; pierwszego wydziału.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Augusta Guillermana sierżanta policyjnego dn. 14. Października 1847. roku tu zmarłego otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 30. Marca r. p. rano o godzinie 11stéj w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym Wenckim Assessorem Głównego Sądu.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Krotoszyń, dnia 3. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Lutego 1849, zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals rozmaite meble przed naszym budynkiem sądowym za gotową zaraz opłatą publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.